

Zarządzanie składem przez Portugalczyka zdewaluowało ceny niektórych zawodników, takich jak Villar i Diawara, ale zwiększyło wartość rynkową innych.

Osoby rozpoczynające mecze i nowi na wylocie. Roma przeżywa wyraźny podział na żołnierzy Mourinho i tych, którzy nie są już częścią tego projektu. The Special One zebrał całkowite zaufanie Abrahama i jego kompanów w niedzielę przeciwko Napoli. Część z nich niewątpliwie odnotowała wzrost wartości rynkowej w tym sezonie. Mou użył jednak twardej pięści wobec zawodników winnych, jego zdaniem, porażki w Norwegii. Reynolds, Kumbulla, Villar, Diawara i Borja Mayoral oglądali remis z Napoli z trybun Olimpico. Przesłanie jest jasne: pakujcie walizki. Ale za jaką cenę?

Ile warte są teraz karty pięciu wykluczonych zawodników? Tiago Pinto już latem ubiegłego roku próbował sprzedać Diawarę i Villara, napotykając na spore trudności. Jaka jest ich obecna wycena? Diawara zaczynał od wyceny na poziomie 12-13 mln € (daleko od 21 mln € szacowanych w momencie jego przybycia), czyli kwoty, którą Galatasaray było skłonne zaoferować jeszcze we wrześniu. Dziś, jeśli nie stanie się cud, wycena spadła o co najmniej 4 miliony. W Anglii Gwinejczyk wciąż ma minimalny rynek zbytu, ale nie będzie to łatwe. Ten sam dyskurs dewaluacji dla Villara: Hiszpan mógł wygenerować latem bogaty zysk kapitałowy, biorąc pod uwagę, że Petrachi zapłacił za niego 4 miliony. Dziś pojawiają się prośby o wypożyczenie, ale pewnie nikt nie zaoferowałby za Hiszpana więcej niż 6-7 mln. Najbardziej skomplikowany jest przypadek Kumbulli: latem 2020 roku był zapisany w budżecie za 29,5 mln euro, w styczniu będzie za 18,65 mln. Nieuchronnie w zimie będzie mógł odejść tylko na wypożyczenie lub ze stratą kapitałową, biorąc pod uwagę, że jego wartość spadła do 15 milionów.

To samo tyczy się amerykańskiego Reynoldsa, wyrwanego z Juventusu pod koniec długiego rynkowego pojedynku. Ponad sześć milionów, a dziś nikt, przynajmniej we Włoszech, nie wydałby połowy tej sumy. Inna sprawa w przypadku Mayorala, który nie zostanie odkupiony za 20 mln, ale nie wygeneruje też żadnej straty poza pensją. Z Napoli, Roma miała na trybunach 54 miliony (już zamortyzowane), ale w styczniu może dostać połowę tej kwoty. Prawdopodobnie niektórzy z nich będą sprzedawani tylko w ratach. Inni (zwłaszcza Kumbulla, biorąc pod uwagę słabą formę fizyczną Smallinga) będą zmuszeni zostać, by przekonać do siebie Mourinho. Do listy na sprzedaż dołączają też Fazio i Santon, którzy kontynuują swoje życie jako wieczni turyści w stolicy. Ciężkie zadanie przed Tiago Pinto, który latem nie potrafił przekonać zwolnionych zawodników do obrania innych ścieżek. Dziś pewnie byłoby to łatwiejsze. Wyzwaniem jest znalezienie tego, kto ich chce.

Po drugiej stronie medalu znajduje się drużyna, która zatrzymała Napoli i która utrzymuje czwarte miejsce w lidze, mimo że nie ma świetnych zmienników. To jest tych 13-14 zawodników, których Mourinho wartościowuje taktycznie, mentalnie, a także ekonomicznie. Po klęsce w poprzednim sezonie spadły na przykład notowania Ibaneza, który obecnie jest podstawowym obrońcą w Romie. Brazylijczyk przeżywa właśnie najlepszy moment w swojej karierze. Dwa lata temu przybył z Atalanty za 8

milionów plus bonusy. Dziś jest wart co najmniej 25 milionów, dzięki Mourinho, który widzi w nim ten sam profil co w Burdisso, który jest zawsze potrzebny w jego drużynach. Podwyżka wartości również dla Cristante. Fakt, że zdobył mistrzostwo Europy nie jest jedynym tego powodem. Mourinho nigdy nie zdjąłby go z boiska i dobry występ przeciwko Napoli pokazuje dlaczego. Jego wartość sięga czasów gry w Atalancie, kiedy to został sprzedany do Romy za 20 mln plus bonusy (przy łącznej wycenie ponad 27 mln). Rok temu dojście do 15 było nie lada wyczynem.

Mancini zawsze utrzymywał średnio- wysoki poziom, ale może się on poprawić, jeśli powtórzy niedzielny występ. Obaj czekają na odnowienie kontraktu i koszulkę Azzurri. Prawdziwą wisienką na torcie jest Lorenzo Pellegrini. Kapitan osiągnął z Mou pełną dojrzałość, stając się technicznym liderem grupy. Dziś klauzula 30 mln nie wystarczyłaby. Numer 7 związał się z Romą bogatym i długim kontraktem, a jego cena skoczyła teraz do 50 milionów. Inni zawodnicy, których wartość rynkowa uległa zmianie to Karsdorp i Carles Perez, choć nie dużo. Kto następny? Spokojnie możemy postawić na Zaniolo i Abrahama, ale także wypatrywać wzrostu dla Veretouta.

Autor: Burdisso